


DZIWAK

 Pomódlmy się, Panie Jezu, gdy wychodzimy dzisiejszego poranka, możemy powiedzieć, że nasze serca w nas pały, ponieważ On mówił do nas w drodze. Dziękujemy Ci za tę wspaniałą możliwość, która—która była, którą mieliśmy na naszej drodze, że mogliśmy się tutaj zebrać z tymi ludźmi, Twoimi dziećmi, i cieszyć się tymi chwilami społeczności. I my się modlimy, Niebiański Ojczy, żeby Twoje błogosławieństwa spoczęły na nas, kiedy podróżujemy po różnych miejscach i spotykamy innych.

² Dziękujemy Ci za każde świadectwo tej dobrej chrześcijańskiej atmosfery tutaj, tego poranka, i za wszystkich, którzy byli długi czas w drodze, oraz za tego młodego mężczyznę, który właśnie przekroczył Jordan, aby zobaczyć co to naprawdę znaczy żyć. My wszyscy możemy to docenić, Panie, wiedząc że pewnego razu my również byliśmy po drugiej stronie. Lecz teraz, nigdy więcej starego życia. To jest—to jest tylko . . . To jest z powrotem Egipt.

³ Modlimy się teraz, żebyś błogosławił naszą wspólną społeczność, kiedy czytamy Twoje Słowo i mówimy kilka słów z tego wielkiego Bożego Słowa, w które my wszyscy wierzymy. I błogosław to dla naszych serc, teraz, dla dalszej części usługi. Prosimy o to w Imieniu Jezusa Chrystusa. Amen.

⁴ Bracie Leo, Bracie Gene i wy, pielgrzymi, uważam to za jeden z wielkich przywilejów, które miałem, by móc przyjechać tutaj i samemu zobaczyć co wy tutaj macie, na tych terenach. To jest . . . Zostałem pobłogosławiony, kiedy tam przekroczyłem tę małą rzekę i zobaczyłem tę salę. I ja . . . Pewnego razu, kiedy Brat Leo nagrywał taśmy, a ja powiedziałem mu, że z pewnością było dla niego coś większego w życiu, niż nagrywanie taśm. I, oczywiście, nagrywanie taśm jest czymś, co my musimy robić, i to było dla nas błogosławieństwem, ale jest coś jeszcze. My wszyscy jesteśmy oddzielani do wykonywania różnych rzeczy.

⁵ I aby przyjechać tutaj dzisiaj rano i spojrzeć na to fajne, małe Jeruzalem, stojące tutaj, małe, to co ja, myślę, nazwałem Goszen, kiedy przybyliśmy tego poranka. Pamiętajcie, Goszen było jednym z tych miejsc, gdzie oni oddawali cześć, jednym z tych pierwszych miejsc, gdzie był ustawiony namiot. I spotkać tych starych przyjaciół i—i nowych, i mieć ten czas jaki nam został wyznaczony, ja po prostu . . . Wydaje się, że—że po prostu nie chce ci się stąd wyjeżdżać. Jest po prostu coś, co chce cię zatrzymać. Mogę zrozumieć dlaczego wy, ludzie, chcielibyście tu pozostać. Widzicie? To jest coś, co was uchwyciło.

⁶ Nie sędzę żebym był kiedykolwiek na jakimś słodszyu uwielbianiu i społeczności jak podczas tych pieśni, i tych rzeczy, bo ja tam siedziałem i zaciskałem usta, nogi mi się trzęsły, i próbowałem się powstrzyuać, żeby się nie rozplakać, kiedy słyssałem te stare pieśni śpiewane w sposób, w jaki ja myślę, że powinny być śpiewane, i to jest śpiewanie w Duchu. Więc to jest to co my—my...Paweł powiedział: „Jeśli śpiewam — będe śpiewał w Duchu”. Więc, ja sobie nie mogę wyobrazić Ducha jako istoty wrzeszczącej na całe gardło. Myślę, że Duch Chrystusa jest miłością, łagodnością i pokojem, to—to coś przynosi dla naszych dusz, karmi nas. Ja myślę, że to jest sposób, w jaki te pieśni powinny być śpiewane.

⁷ I będąc tu z wami, ludźmi oddanymi dla sprawy, sprawy Chrystusa; jest po prostu tak wiele rzeczy, które mógłbyu—mógłbyu powiedzieć, ale czas by mi na to nie pozwolił. Ja przyjechałem, żeby...Ja pomyślałem: „Więc ja pośpieszę i odwiedzę Brata Leo i ten zbór, który tam jest, tę część Ciała Chrystusa, która czeka na—na Jego Przyjście, część Oblubienicy, która się tu znajduje”.

⁸ I wy się oddzieliłicie od reszty tego świata i—i przybyłicie tutaj, aby w ten sposób żyć. Myślałem nawet o tej małej rzece, wy teraz jesteście po tej stronie Jordanu, wy jesteście—wy jesteście tu, w tym—tym kraju. Wy—wy wyszłicie w exodusie, wychodząc z tego świata, do miejsca w którym możecie się razem zgromadzić i—i wielbić Boga, naprawdę zgodnie z tym jak dyktuje wam wasze sumienie.

⁹ I to jest to, za czym my stoimy jako demokracja, jako naród. My za tą rzeczą stoimy, żeby każdy mógł oddawać cześć. I szkoda tylko, że nie mamy więcej miejsc takich jak to. Widzicie? Tak jest. Więc niech świat będzie na swoim miejscu. A Boży lud będzie na swoim miejscu, gdzie my to możemy mieć.

¹⁰ I ja mam z pewnością...Gdybyu—gdybyu powiedział „amen” i wyszedł za te drzwi, mógłbyu powiedzieć, że mi by się opłacało tu przyjeżdżać w każdą niedzielę, lub—lub przyprowadzać tu moje dzieci, żeby—żeby siedziały w takiej atmosferze. Ponieważ to zawsze jest atmosfera, która przynosi rezultaty.

¹¹ Możecie włożyć to nasienie tam, do ziemi. Nie ważne jak bardzo to nasienie zostało zapłodnione i leży tam, ono ma mieć atmosferę, która sprawi, że ono ożyje. Widzicie? Słońce musi wcześniej dojść do pewnej mocy, doprowadzić to do pewnej atmosfery. Jajko musi mieć atmosferę, albo nic się nie wykluje. Nieważne jakie ono jest zapłodnione, ono musi mieć tę atmosferę.

¹² I ja myślę, że w grupie takiej jak ta, wykluwają się chrześcijanie, rodzą się na nowo, w takiej atmosferze jak ta. Ja narodziłem się w tego typu atmosferze. Nie ważne gdzie ja jeżdżę

i odwiedzam ten oziębły świat, pola misyjne, i tak dalej, ja mogę nawet stanąć i zamknąć oczy, i myśleć o tej atmosferze.

¹³ To przypomina mi, kiedy byłem jeszcze chłopcem, kaznodzieją, dopiero rozpoczynałem. Mieliliśmy małe grupy, które się spotykały po domach. My również oddzieliliśmy się od rzeczy tego świata. To jest to, co sprawiło, że moje serce dzisiaj jest takie, zakochane w Chrystusie, gdzie my możemy razem mieszkać.

¹⁴ Wierzę, że Pismo mówi: „Jak słodko, że bracia mogą mieszkać w jedności! To jest jak namaszcujący olej, który był na brodzie Aarona, który spływał po brzegach jego szat”.

¹⁵ I po prostu—po prostu można by było tak wiele powiedzieć. Ja. . . Może Duch Święty wam to wyjaśni, po moim odejściu, co to jest. Życzyłbym sobie, żebym mógł zostać na całe popołudnie i zrezygnować z posiłków, i wszystkiego innego, po prostu usiąść tutaj i słuchać jak śpiewacie. Widzicie? Słuchać jak śpiewacie, mówicie i składacie świadectwa, to tak wiele znaczy.

¹⁶ Moja córka kończy dziś wieczorem szkołę. Albo, właśnie dzisiaj wieczorem jest ceremonia zakończenia szkoły i muszę szybko wracać. I ja tego nie wiedziałem, że to miało być to, miała być ta ceremonia zakończenia szkoły, aż do ostatniego wieczora. Jestem tak jakoś zajęty i nie zauważam tego.

¹⁷ I odwiedzałem z Bratem Leo i Bratem Gene, gdy oni przyjechali, tęskniłem za tym czasem, żeby tu być, byłem naprawdę ciekawy. Słyszałem jak ludzie mówili: „Więc, oni mają fajny plac kempingowy. Oni są po jednej stronie. Świat jest po drugiej. I po *tej* stronie wszystko jest poświęcone, życia i rzeczy”.

¹⁸ Ja pomyślałem: „chciałbym to zobaczyć. I chciałbym po prostu—po prostu zobaczyć, co to naprawdę jest”. I wy wszyscy jesteście pobłogosławieni, że tu możecie być.

¹⁹ Pragnę przeczytać tylko jeden wiersz z Biblii. I ja myślę, że przeczytanie tylko tego jednego wiersza będzie absolutnie pełną usługą. Lecz ja mam, przychodząc tu, miałem tylko kilka uwag, które zamierzałem powiedzieć. To mi nie zajmie więcej niż kilka minut. A zatem, chciałbym powiedzieć te uwagi odnośnie tego, co ja—co ja teraz czuję. Drugi List do Koryntian, 12-ty rozdział i 11-ty wiersz, chciałbym to przeczytać. Paweł mówi:

Stałem się głupcem, chwalać się; tak, zmusili mnie: bo wy powinniście byli mnie polecić: ponieważ w niczym nie ustępuję najważniejszym apostołom, choć jestem niczym.

²⁰ Ja chciałbym tylko, gdybym miał nazwać ten tekst. . . Myślę, że Duch Święty jest pomiędzy nami. I my, to by nie było tylko przeczytanie Pisma. On, to jest to, czym On żyje. I każde Słowo zostało podane przez inspirację i pasuje do czasu. To się nigdy nie

kończy. To jest jak łańcuch. Ono po prostu idzie dalej do przodu. Ono się nie kończy, Pismo.

²¹ I ja pomyślałem, gdy to czytałem i myślałem o tym małym miejscu, tutaj, przyszło mi to na myśl, Paweł powiedział: „Stałem się głupcem”. Widzicie? Więc, to jest bardzo dziwna rzecz, kiedy apostoł to powie. „Stałem się głupcem”. Więc, głupiec to jest osoba, która rzeczywiście nie jest przy zdrowych zmysłach. I jak miałby ten apostoł powiedzieć coś takiego jak to: „Stałem się głupcem”?

²² A zatem, myśląc o—o tej grupie, nie ma wątpliwości, że w oczach ludzi po drugiej stronie, wy staliście się głupcami. Stałeś się tym, kogo dziś byśmy nazwali: *Dziwakiem*. Niewątpliwie ludzie tak o was myślą. I pamiętajcie, że po tej drugiej stronie, oni również są dziwakami. Widzicie?

²³ Więc—więc, musisz być czymś głupcem, dlatego wolałbym raczej być głupcem dla Chrystusa. Widzicie? Ja bym był. . . Bóg powiedział, że Jego ludzie byli „szczególnym ludem, dziwnym; obranym, wybranym; królewskim kapłaństwem, składającym duchowe ofiary Bogu, którymi są owoce naszych warg, dające chwałę Jego Imieniu”.

²⁴ Jakiś czas temu. . . Takie małe poczucie humoru, mam nadzieję, że to nie zniszczy tego miłego ducha, który tu jest. Właśnie mi to przyszło na myśl. To był Brat Troy, od Mężów Biznesu Pełnej Ewangelii, który o tym mówił. Ja o tym myślałem, odnośnie tego młodego śpiewaka tutaj, który właśnie poszedł do Pana. Gdy on—on pracował w jakimś. . .

²⁵ On był rzeźnikiem i on pracował w sklepie mięsnym. I—i był tam pewien Niemiec i on mu po prostu ciągle mówił o Panu. I ten Niemiec nie mówił zbyt dobrze po angielsku. Więc on—on powiedział: „Więc, przyjdź na zgromadzenie”. Powiedział: „Ty potrzebujesz chrztu Duchem Świętym”.

²⁶ Więc ten stary Holender chciał, żeby tamten wiedział, że on jest luteraninem, widzicie, on był—on był w porządku. On był. . .? . . .

„Więc, przyjdź i nas odwiedź pewnego razu”.

²⁷ A więc oni natrafili na jakąś—jakąś grupę, może również dziwaków, jak my to nazywamy. Widzicie? I, tego wieczora, ten Niemiec przyjął chrzest Duchem Świętym. A następnego dnia on kroił mięso, mówił w językach i śpiewał. On miał swój regularny jubileusz.

²⁸ A więc, po jakimś czasie, szef tej wytwórni przechodził obok i rzekł: „Henryk”, powiedział, „co się z tobą dzieje?”

On rzekł: „O chwała Bogu”. Powiedział: „Zostałem zbawiony”.

²⁹ I on rzekł: „Dlaczego”, powiedział, „gdzie ty byłeś?” Powiedział: „Musiałeś być tam, z tą bandą nakrętek”, powiedział.

³⁰ On rzekł: „Tak, chwała Bogu!” Powiedział: „Ja tam byłem tam z tą bandą nakrętek”. Powiedział: „Wiesz, gdybyś nie miał tych—tych—tych nakrętek . . .” Powiedział, „Weź taki samochód, który jedzie drogą. I zabierz z niego wszystkie nakrętki, i co ci zostanie jak nie kupa złomu!” Taka jest mniej więcej prawda, zabierzcie te—te—te nakrętki z czegokolwiek. Więc, to jest potrzebne, żeby tę rzecz trzymać w całości.

³¹ Świat dochodzi do takiego miejsca, takiego zamieszania, a kościół zaprzeda się światowości i—i denominacjonalizmowi, i tak dalej, że nieraz jest potrzebna jakaś nakrętka, żeby to wszystko trzymać razem. To prawda. Jeżeli oni tego nie mają, my tego nie mamy, to nie mamy kościoła.

³² Teraz możemy na ten temat pomyśleć chociaż przez kilka chwil. Paweł powiedział: „Stałem się głupcem albo jakąś—jakąś—jakąś nakrętką, właśnie dla . . .” Więc, musisz być czyjąś nakrętką. Możesz być albo nakrętką dla świata, albo nakrętką dla Chrystusa.

³³ Pewnego dnia, w Kalifornii, szedłem ulicą i tam był pewien mężczyzna. Miał z przodu *taki* znak, z napisem: „Ja jestem głupcem dla Chrystusa”. A z tyłu miał znak, z napisem: „Więc, czym głupcem jesteś ty?” Widzicie? Więc my go o to zapytaliśmy. On powiedział: „Musisz być czymś głupcem”.

³⁴ Więc Paweł tutaj wybrał, żeby być głupcem dla Chrystusa. I wy możecie sobie wyobrazić, co świat myślał o nim w tamtym czasie; a nie tylko świat, lecz kościół. Ten człowiek został wykształcony by być kapłanem. On był nauczany przez Gamaliela, wielkiego, jednego z największych uczonych i największych nauczycieli tamtego dnia. A kiedy uzyskał, można by powiedzieć, swój licencjat nauk humanistycznych oraz swój—swój stopień doktora i—i był gotowy, by—by zostać powołanym do kapłaństwa, może, któregoś dnia, ewentualnie, z tym entuzjazmem jaki ten młody człowiek miał. A potem to wszystko się nagle zmieniło, wszystko dlatego, że coś się stało. On spotkał Chrystusa na drodze do Damaszku.

³⁵ I on był wtedy głupcem dla świata, i dla kościoła był głupcem. Dla denominacyjnego kościoła on był faktycznie głupcem. To jest to, co on tutaj powiedział, on stał się głupcem. On był głupcem dla tych ludzi, lecz on był instrumentem, którego Bóg używał, by trzymać Kościół razem, by trzymać to Ciało, takie, jakie Ono było owego dnia, razem. On stał się głupcem z tego—z tego powodu.

³⁶ Możemy sobie wyobrazić Noego, tak jak brat tutaj śpiewał o nim: „Gdy Bóg posłał Swoją miłość na skrzydłach gołębia” — jedna z moich ulubionych pieśni. I ja zawsze pragnąłem znaleźć kogoś, kto by to mógł zagrać. Ja chciałem o tym mówić.

³⁷ Pewnego razu czytałem historię o kilku żołnierzach, którzy zostali otoczeni, i wrogowie, Niemcy, podczas pierwszej wojny światowej, ich otoczyli. I oni mieli małego gołębia, żeby przekazać wiadomość. I kiedy ten... To jest oczywiście rodzaj gołębia. To jest pewna odmiana gołębia. I kiedy oni przyczepili tę informację temu małemu gołębiowi, on odleciał do góry. I kule na niego leciały z każdej strony, ponieważ oni wiedzieli co to było. One mu złamały nogę. Jego małe okaleczone nóżki zwisały w dół. A jego skrzydła miały przez to przestrzelone pióra. On obracał się na boki i wszystko, w powietrzu. Ale on spadł prosto do obozu, tam gdzie powinien, i oni otrzymali pomoc.

³⁸ Odtąd, wiecie co mam na myśli. Widzicie? Więc, pewnego dnia my również byliśmy w tego rodzaju stanie, wiecie. I On był zraniony za nasze przestępstwa i pobity za nasze nieprawości, lecz to przesłanie tam dotarło, mimo to. On ma dla nas przesłanie.

³⁹ Noe, za jego dni. Ja mogę sobie wyobrazić człowieka jego kalibru, proroka, który był potwierdzony przez Boga. I-i pewnego dnia Bóg do niego przemówił. Jaka to było dziwną rzeczą w wielkim naukowym wieku. Być może mogli robić księżycowi zdjęcia, radarem, i mogli zbudować sfinksa, i piramidę. I-i Bóg do niego przemówił i powiedział: „Noe, woda będzie padała z nieba”. Czy moglibyście sobie wyobrazić człowieka jego kalibru, proroka Pańskiego, jak wychodzi z takim głupim przesłaniem jak to i mówi to?

⁴⁰ Pamiętajcie, w tamtych dniach nigdy nie padał z nieba deszcz. Bóg nawadniał ziemię, Biblia mówi, poprzez nawadnianie, przez kanały i tak dalej, źródła. Nigdy nie spadła ani jedna kropla deszczu. Tam, w górze, nie było żadnej wody. Więc oni mogli udowodnić, że tam, w górze, nie było żadnej wody.

⁴¹ I wtedy, jakiś człowiek wychodzi z przesłaniem. I nie tylko to, ale oddzielił się od reszty tego świata. On stał się nakrętką dla świata. Tak jest. On był nakrętką swojego wieku. Jak człowiek z tak szalonym przesłaniem miałby usiłować wprowadzić ludzi do jakiejś małej przyczepy, czy arki, albo czymkolwiek było to, co oni—oni tam budowali. I-i on był—on był rzeczywiście głupim człowiekiem.

⁴² Ale co on zrobił? Czyniąc tak, on był tą nakrętką, która ocalała ten wierzący Kościół w tamtym dniu. Tak, panowie. To jest to, co się stało. On miał ich zabrać ze świata. Ale on przygotowywał miejsce, o którym wiedział, że Chrystus mógł tam przyjść i zabrać ich. On stał się nakrętką.

⁴³ Czy moglibyście sobie wyobrazić Mojżesza w jego dniu, człowieka, który idzie do wielkich intelektualistów? [Puste miejsce na taśmie—wyd.] Oni w tamtym czasie pokonali świat. A ich nauka i ich—ich sztuka, i te rzeczy, naprawdę, przypuszczam,

przewyższały nasze dzisiejsze. I ich opanowanie sztuki i ich kunszt budowlany, i tak dalej, i te wielkie rzeczy, które oni tam robili w—w tamtym dniu.

44 I czy moglibyście sobie wyobrazić człowieka, który tam przyszedł, i powiedział, że spotkał jakiegoś—jakiegoś—jakiegoś Boga w płonącym krzaku, w którego oni nawet nie wierzyli? I on przyszedł. . . Będąc już od początku żołnierzem, został wyszkolony we wszelkich manewrach militarnego świata. I my widzimy, że on tam przychodzi, z laską w swojej dłoni, aby zabrać i wyzwolić lud z narodu, który trzymał—trzymał świat w niewoli.

45 Więc, dla faraona, on był nakrętką. To wszystko. „On był szalony”. Powiedział: „Niech to robi, bawi się tak dalej. On sam pokaże, że jest psychicznie chory”. Więc, teraz naprawdę, dla faraona i jego wielkiego naukowego świata, on był dziwakiem. On dla—dla nich był nakrętką. Widzicie? Był.

46 Lecz co on zrobił? On uratował ludzi, ponieważ on został posłany przez Boga. Potrzebny był. . . Potrzebne jest coś szczególnego, coś, co jest inne od reszty tego świata. Widzicie, świat jest tak ukierunkowany na wielkie. . . swoje wielkie osiągnięcia naukowe i tak dalej. I kiedy jakiś człowiek jest prowadzony przez Boga, by zrobić coś, co jest dziwne, on staje się głupcem. „On jest szalony”. Ale, widzicie, potrzebne jest coś takiego, aby utrzymać tę rzecz w całości.

47 Więc, my myślimy o Eliaszu w jego dniach. Gdy Achab i Izrael, w tamtym czasie, za panowania tego Achaba, każdy naród pod niebem się ich obawiał. I Achab był wielkim człowiekiem. To był wielki dzień, coś w rodzaju tego, co mamy teraz. Ten cały kościół stał się modny. Widzicie? To była szminka Jezabeli i—i świeckość Achaba, i kompromisy, i oni zburzyli Boże ołtarze. „Och, po prostu służ jakiemuś bogu, jaką to czyni różnicę? Widzicie? Pójdziemy do gajów i możesz służyć takiemu bogu, jakiemu chcesz”.

48 To jest mniej więcej to, co jest dzisiaj, widzicie, wszystkie mody i—i—i ubiory, i odzież, i rzeczy tego świata. I: „Och, jeżeli chcesz należeć do *tego*, należeć do *tamtego*, należeć do *tego*, należeć do *tamtego*, to jest w porządku. Widzisz? Jak długo chodzisz do kościoła, to nie robi żadnej różnicy”.

49 To robi różnicę, do czego ja—do czego ja należę i jakiemu Bogu ja służę, i jak ja Mu służę. On ma dla mnie jeden sposób służenia Mu, On ma to zapisane tutaj, w tym Słowie. I w taki sposób my Mu mamy służyć. Widzicie? Więc, To naprawdę robi różnicę.

50 Ale, czy moglibyście sobie to wyobrazić jak Eliasza wystąpił tam z przesłaniem takim jak to? On stał się nakrętką dla—dla—dla faraona, albo dla. . . Przepraszam. Dla Achaba, on stał się zwykłym. . . Oddzielił się! Ale, widzicie, tam, między tymi

ludźmi, było siedem tysięcy, widzicie, którzy mogli być zbawieni, Widzicie? I on przyszedł dla nich. On musiał stać się nakrętką dla tego świata, by ich uchwycić. Noe tak zrobił, musiał się stać nakrętką dla świata, aby uchwycić razem z sobą osiem dusz. Widzicie? On musiał się stać dziwnego rodzaju osobą.

⁵¹ Amos, on w tych dniach przyniósł to przesłanie i prorokował. I my widzimy, że on wszedł do—do—do Samarii, która się oddawała światu. I kobiety na ulicach — to stało się prawie publiczną prostytutką. I te mody, to był nowoczesny Hollywood. Kiedy ten mały, nieznany, łysy facet, pewnego poranka, stanął na tej górze i spojrzął w dół, na Samarię, i zobaczył ją w grzechu, i, ludzie, ja sobie mogę wyobrazić, że jego serce prawie zamarło.

⁵² Jediną rzeczą, którą wiedział, jest to, że był pasterzem. On tak naprawdę nie był. . . Pan właśnie dał mu to przesłanie i posłał go tam na dół. Więc, teraz, on nie miał żadnego sponsoringu. On—on nie miał nikogo, kto by go wspierał. Lecz on był prowadzony przez Boga, aby pójść, przynieść ludziom to przesłanie, aby wywołać ich spod sądu.

⁵³ Więc teraz, ja sobie wyobrażam, że dla tego wielkiego naukowego wieku, tego wieku przepychu, czegoś podobnego do tego co jest dzisiaj, Amos stał się jakaś—jakaś—jakaś nakrętką. Widzicie? On stał się głupcem i oni—oni nie chcieli mieć nic wspólnego. Lecz, mimo to, on miał TAK MÓWI PAN. Widzicie? I on uratował to, co mogło być uratowane.

⁵⁴ Jan Chrzciciel, on przyszedł w swoich dniach do tego wielkiego religijnego świata, wyszedł z pustyni, takiej jak ta, z pomiędzy tych kamieni i takich rzeczy, na—na judejskiej pustyni. I on nie był ubrany jak kapłan. On—on nosił szorstkie ubrania pracującego człowieka, może był owinięty wokół jakaś—jakaś szata, nie jakiś wielki nauczyciel z seminarium teologicznego, czy coś podobnego. Lecz on—on był tylko zwykłym człowiekiem, który mógł pracować swoimi rękoma, czy cokolwiek. Kiedy on—kiedy on przyszedł tam z pustyni i był owinięty owczą skórą, on miał TAK MÓWI PAN, bo on wiedział, że wtedy był czas Mesjasza.

⁵⁵ On mógł dokładnie zidentyfikować samego siebie w Bożym Słowie. On to powiedział, bo, pamiętajcie, on zidentyfikował siebie w Malachiaszu, w 3-cim rozdziale, widzicie, jako posłanica, żeby zwiastować przyjście Pana. On wiedział, że to przyjście było tak blisko, że w końcu musiał wystąpić. Więc ludzie myśleli, że on był dzikim człowiekiem, po prostu jakimś—jakimś—jakimś—jakimś głupcem. Widzicie?

⁵⁶ „Nakrętka”, moglibyśmy tak to dzisiaj nazwać. Dlatego wybrałem to słowo „nakrętka”, to brzmi stanowczo. Lecz mimo to, to jest dobre słowo do tego, do czego chcę je użyć, bo w taki sposób ten zwrot uliczny byłby dzisiaj użyty. „Po prostu jakaś—jakaś zwykła nakrętka”, tak byśmy go nazwali.

57 Więc, tutaj jest Jan Chrzciciel. On tam po prostu stał, na tej pustyni, głosząc swoje krótkie kazania, tam w górze i na dole, nad—nad Jordanem, chodząc w górę i w dół, nad brzegiem tej rzeki, wołając: „Ta—ta godzina jest blisko! I wyjdźcie i oddzielcie się. Nadchodzi Mesjasz!” Więc, ja mógłbym sobie wyobrazić kapłanów i ich wszystkich, on stał się tylko zwykłą nakrętką. To wszystko. Widzicie, to wszystko kim on był, po prostu dziwakiem. I ci, którzy go naśladowali, stali się dziwakami, po prostu zwykłymi głupcami.

58 Czy wiecie, że nasz Pan był nazywany w ten sam sposób, kiedy On przyszedł, szalonym człowiekiem? Widzicie? On tam nie poszedł do tych miast i—i w tej ich wspaniałości, lub—lub nie przyłączył się do tych wielkich organizacji, i tych rzeczy. On wzywał ludzi. On wywoływał. I On był uważany, przez religijnych ludzi Jego dni, za zwykłą nakrętkę.

59 Podobnie było z Pawłem w jego dniu, wyszkolony człowiek, a mimo to by—by zrobił coś takiego, jak to, oddzielił się od reszty tego świata i od denominacji, i—i usiłował wywoływać ludzi. On był apostołem dla pogańskiego kościoła. On jest naszym apostołem, my—my to wiemy, dla pogańskiego kościoła. On był tą nakrętką, która wyciągnęła pogański kościół z rzymskiego pogaństwa i pogańskich kultów tamtych dni.

60 Marcin Luter, on był nakrętką dla kościoła katolickiego. Widzicie? Czy moglibyście sobie wyobrazić księdza, który to wyrzucił, z kościoła, wszystkie swoje nauki, i odmówił podawania komunii, dlatego że kościół mówił: „To jest ciało Chrystusa”? A on wiedział, że on . . . zakonnice, i one tam robiły ten opłatek. On—on wiedział, że to nie był Chrystus. To był kawałek chleba, widzicie, mały słodki wafelek. I on wiedział, że to wino nie było literalnie Krwią Chrystusa. Ono Ją tylko reprezentowało. Więc, on—on—on to rzucił w—w swoim—swoim szczerym przekonaniu i on nie chciał mieć z tym więcej nic wspólnego. Widzicie? On—on—on z tym skończył.

61 Więc, prawdopodobnie kościół katolicki powiedział: „Och, zostawcie go. Patrzcie jaką—jaką małą grupę on tam ma. Kim on jest? On ma coś—coś fałszywego. A my — wielki kościół. To jest wszystko, czym to jest. To jest właśnie ta rzecz”. Ale widzicie, on był tą nakrętką, widzicie, która to trzymała razem, widzicie, w czasie reformacji. On przyniósł reformację.

62 Co było potem, jak on się zorganizował i doszedł do miejsca . . . I—i po jego śmierci i po zakończeniu się przesłania, które on głosił, wtedy kościół stał się na nowo taki zimny i nakrochmalony, że Bóg wzbudził inną nakrętkę, a—ha, która się nazywała John Wesley. To prawda. Więc, on był nakrętką dla kościoła anglikańskiego. Widzicie? Ale co on zrobił? On—on uratował świat, świat, Kościół, który był na świecie, moge

powiedzieć. On uratował Kościół, który był na świecie. Dlaczego? Stając się nakrętką. To prawda. Uratował.

⁶³ Co potem? A więc, potem, wychodzimy dalej poza jego czas i ten wielki wiek Wesleya przeminął, i potem mieliśmy baptystów od Johna Smitha, potem mieliśmy Aleksandra Cambell, a— a potem mieliśmy Buddy Robinsona od nazarejczyków. I w końcu, to po prostu dalej odchyłało się od tego prawdziwego ruchu.

⁶⁴ A wtedy Bóg wzbudził inną grupę nakrętek — zielonoświątkowców. I oni stali się dla ludzi nakrętkami. Oni są dla świata szaleni. Lecz co oni uczynili? Oni wykonali wielką pracę. Pewnie, że wykonali, ten zielonoświątkowy wiek.

⁶⁵ Teraz, teraz, ja wierzę, że to jest czas, żeby powstała jeszcze jedna nakrętka. Czy wy tak nie myślicie? Myślę, że to jest mniej więcej. . . Zielonoświątkowcy zrobili tę samą rzecz, za którą— którą poszła reszta świata. Lecz to jest czas na inną nakrętkę. Widzicie? Więc, my się musimy odbić od *tej* strony brzegu, wiecie co mam na myśli? I ludzie myślą, że my jesteśmy tacy dziwni i specyficzni, bo my się w taki sposób oddzielamy, tak samo jak wy tutaj. I my—my nie jesteśmy podzieleni. Jesteśmy jedno. Widzicie? Widzicie? My tacy jesteśmy, my się oddzieliśmy od tego świata.

⁶⁶ Brat Leo doprowadził was do tego miejsca i wy tu macie małe dzieci, które muszą zostać wychowane. Widzicie? Macie tu kobiety, młode damy, które—które nie chcą chodzić drogami tego świata. Macie tu mężczyzn, którzy są starzy i są na emeryturze. Oni chcą mieć miejsce, gdzie mogą się zadowozić i czuć się jak w domu. Mieszkacie między waszym własnym ludem. Ale, widzicie, myślę że Bóg może coś wzbudzić, żeby się o to zatroszczyć. Czy wy tak nie myślicie? [Zgromadzenie mówi: „Amen”—wyd.] Ja wierzę w to z całego serca, że On to czyni.

⁶⁷ Teraz, my widzimy, że teraz jest ten czas. Zauważcie, że nakrętka zawsze była tym, co ściągało ich razem.

⁶⁸ Podobnie jak u wszystkich Amerykanów dzisiaj — zauważamy taką dużą świeckość i różne rzeczy, w naszych kościołach i w naszych denominacjach, i takie rzeczy. Niech coś powstanie w oparciu o Słowo. Widzicie, oni odeszli do wyznania wiary, a nie do Słowa. Niech powstanie coś ze Słowem, wiecie.

⁶⁹ Mówicie: „Więc, ludzie myślą, że wy się oddzieliliście”. Rozmawiałem tutaj z waszym pastorem, naszym Bratem Leo. I ktoś powiedział: „Więc, dlaczego nie przychodzicie, nie chodzicie do *tego* i nie chodzicie do *tamtego*?”

⁷⁰ On odpowiedział: „Nie, nie”. Widzicie, on, on jest wydany jednej rzeczy, Słowu, widzicie, temu Słowu. Widzicie?

⁷¹ Więc teraz patrzcie. Jeżeli jest posłana nakrętka, to dla niej musi być jakaś śruba, żeby tam pasowała. Czy to prawda? Więc, Bóg posyła nakrętki. Nie wierzycie w to? [Zgromadzenie

mówi: „Amen”—wyd.] Widzicie? Wyjaśnię to trochę. Ale chcę coś podkreślić. Musi być śruba i ta śruba musi być nagwintowana, by pasowała do nakrętki.

⁷² Ja jestem tak szczęśliwy, że jestem nagwintowany do tego Słowa. Ja jestem tak szczęśliwy, że jest śruba, która jest nagwintowana w ten sam sposób. I co ona ma zrobić? Ona ma wyciągnąć Oblubienicę z tego świata, oddzielić Ją do czegoś innego. Tak, przyjaciele. Możemy być nakrętką dla rzeczy tego świata, dla ludzi tego świata, ale my wyciągamy jedynie to, co jest do tego nagwintowane.

⁷³ Noe był nagwintowany w swoim dniu, i reszta proroków, i pozostali, poprzez te wszystkie wieki. I ci sprawiedliwi mężowie byli nagwintowani, ponieważ On ich posłał. Jaki byłby pożytek ze śruby, albo nakrętki, jeśli nie miałbyś do niej śruby, która by na nią naszła? I co śruba i nakrętka mają razem zrobić? One mają ściągnąć coś razem. Widzicie? I to są te przyciągające moce Chrystusa, które wydobędą nas z rzeczy tego świata. Widzicie? I wtedy mamy coś wspólnego z wielką usługą Pawła, który mówił: „Stałem się głupcem”. Tak więc, kiedy ludzie myślą, że jesteś dziwny, widzisz, widzisz gdzie stoisz? Widzisz? Ty stałeś się dla nich głupcem, żebyś mógł być przyciągnięty przez Bożą moc. Coś w tobie, Coś w twoim sercu nagwintowało cię do tego.

⁷⁴ Mógłbym powiedzieć tego poranka: „Kto jest metodystą, baptystą, ze zborów zielonoświątkowych, *tym, tamtym* i *innym*?” Podniosłyby się w górę ręce z każdego miejsca, czterdziestu lub pięćdziesięciu ludzi, Widzicie? Byłoby tylu, każdy inny.

⁷⁵ Ale co sprawia, że tutaj siedzisz? Dlaczego tu jesteś. Widzisz? Jest tak, bo zostałeś do czegoś nagwintowany. Widzisz? I kiedy to zaczyna przychodzić, to ma dla ciebie sens. Jeśli próbujesz umieścić na śrubie coś, co jest tak nagwintowane, taki rodzaj, który nie pasuje, dla ciebie to nie ma sensu. Widzisz, ona—ona nie wejdzie. Widzisz? Ale, kiedy przychodzi coś, co dokładnie pasuje, to ciągnie cię tu z Chicago, z Nowego Orleanu lub z skądkolwiek pochodzisz. Widzisz? I teraz, widzicie, staliście się dziwakami, rzeczywiście, dla świata. Lecz niech was to nie martwi. Widzicie? Niech was to nie martwi.

⁷⁶ Teraz powiesz: „Skąd ja mam wiedzieć, że jestem prawidłowo nagwintowany?” Patrz na Słowo. Widzisz? Ty teraz wiesz czy jesteś prawidłowo nagwintowany, czy my jesteśmy nakrętkami dla Chrystusa, lub czy jesteśmy nakrętkami dla tego świata.

Więc, świat również otrzymał swoją—swoją nakrętkę. Dokładnie.

⁷⁷ Ja tutaj sobie coś małego zapisałem, ja chciałem, nie chciałem zapomnieć. Ten—ten. . . I my tu siedzimy, staliśmy się śrubami, nakrętkami dla świata, dokładnie tak jest, abysmy

mogli trzymać razem Królestwo Boże na ziemi; widzicie, Królestwo Boże, razem. W porządku.

⁷⁸ Pamiętajcie, świat, oni—oni, ten zewnętrzny świat, oni również mają swoje nakrętki. Szatan im daje nakrętkę, w dniach tej wielkiej rzeczy. Widzicie, to wszystko działa, za i przeciw. Widzicie? Więc, w dniach. . .

⁷⁹ Świat miał nakrętkę, i to był faraon, w dniach Mojżesza. Był, widzicie, musiał być. Również diabeł ma swoje nakrętki. Więc, faraon nią był. Widzicie? Więc, Izrael; i Mojżesz, który tam stał, on miał tych ludzi wyciągnąć, dla faraona był nakrętką. Ale, ponadto, faraon był nakrętką dla nich również. Widzicie?

⁸⁰ A więc, to musi być w ten sposób. Więc ty jesteś czyjąś nakrętką. Ja jestem tak szczęśliwy, że jestem wkręcony w to Słowo, czy wy nie, poprzez—poprzez Ten gwint? [Zgromadzenie mówi: „Amen”—wyd.] Ktoś będzie Tego nauczać.

⁸¹ Achab, on był nakrętką, dokładnie, dla Eliasza i tych siedmiu tysięcy, jego całej grupy, tam. Jezabel i wszystkie te ich piękne, luksusowe błyskotki, i inne rzeczy, które oni tam mieli, ona była nakrętką dla tych siedmiu tysięcy, którzy nigdy nie zgięli swoich kolan przed Baalem. I tak samo Eliasz był dla nich nakrętką, widzicie, ta sama rzecz.

⁸² Widzimy, że w dniach Heroda, Jan był nakrętką. Widzicie? I Herod również był nakrętką. Świat taką miał. W porządku.

⁸³ W dniach Jezusa, On był jakimś—jakimś—jakimś—jakimś głupcem dla—dla świata, widzicie, dla Piłata. Lecz Piłat również był nakrętką, że Go odrzucił. To prawda. Widzicie? On nie był nagwintowany. On miał możliwość. Lecz, kiedy on miał swoją okazję żeby to przyjąć, on chciał jakiegoś klauna, jakiegoś rodzaju triku, pewnego rodzaju magicznego królika, by go wyciągnąć z kapelusza, wiecie, lub coś takiego. On powiedział: „Och, chciałbym zobaczyć jak Ty robisz jakieś sztuczki”, wiecie, czy coś takiego. On sam był nakrętką. Widzicie? On miał szansę to przyjąć, ale on tego nie zrobił.

⁸⁴ To samo było również w tamtym dniu z saduceuszami i faryzeuszami, przez to, że nie zaakceptowali Pawła, tego który powiedział, że stał się głupcem dla świata. Widzicie?

⁸⁵ Lecz kościół również ma swoje nakrętki. Widzicie? I świat ma swoje nakrętki. Chrystus ma Swoje. Widzicie? Więc czyją ty jesteś? Jedyny sposób, w jaki możesz się dowiedzieć. . .

Powiesz: „Skąd mogę wiedzieć, że to jest właściwe, Bracie Branham?”

⁸⁶ „Na początku było Słowo, a to Słowo było u Boga, i Słowo było Bogiem. A Słowo ciałem się stało i mieszkało między nami. Jezus Chrystus ten sam wczoraj, dzisiaj i na wieki”. Dlatego Słowo jest dalej Nim. Tak jest, jeżeli my jesteśmy nagwintowani do Tego, widzicie. My wiemy, że choć dla tego—

tego świata jesteśmy nakrętkami, jeśli jesteśmy nagwintowani Słowem Chrystusa i Chrystus to pokazuje, gdy On—On to razem ściąga, widzicie, ściąga swój Kościół razem. Niechaj oni powstają i robią co chcą.

⁸⁷ Więc Jezus, w Mateusza 24:24, powiedział, że: „Te dwie grupy miały być tak blisko w tych ostatnich dniach, by zwieść samych wybranych, jeśli możliwe”. Dalej jest tak z ludźmi, nieraz, z ludźmi od zielonoświątkowców, to jest do was, ludzie, którzy przychodzą z zewnątrz, od zielonoświątkowców, widzicie. Gdy oni się organizują, oni tam tak dochodzą, do tych grup, a wy z tego wychodźcie. Widzicie, Biblia mówi, że: „To by zwiodło samych wybranych, gdyby to było możliwe”. Widzicie? „Ci prawdziwi wybrani”, to są ci, którzy są wybrani, żeby to zrobić; oni, widzicie, te śruby.

⁸⁸ Nie przychodźcie i nie mówcie: „Och, widzicie, tam jest ta ich nakrętka”. Widzicie, on ma być, on ma tam te . . . Kiedy te gwinty są w śrubie nacinane, one muszą zostać nacięte w nakrętce w ten sam sposób. Widzicie co mam na myśli? To musi pasować. Widzicie? I dlatego ci Wybrani, widzicie, ich nie da się skrócić z niczym innym. To ma po prostu przyjść do Chrystusa. Widzicie? To jest jedyna rzecz, która będzie pasować. Widzicie? I my dzisiaj właśnie na tym stoimy. Dzięki niech będą Bogu. W porządku.

⁸⁹ Więc, my również widzimy, że ten—ten świat ma swoją nakrętkę. I wiecie, że wiele mogłoby zostać powiedziane. My oczywiście nie mamy czasu żeby to powiedzieć. Lecz to jest ta jedna myśl, dla was.

⁹⁰ Zauważyłem tę miłą, małą grupę dam, które tam śpiewały kilka minut temu. Ludzie, jak ja bym chciał mieć tę pieśń. Nagracie to dla mnie na taśmę, te pieśni, dobrze? Kiedy wy wszyscy tutaj śpiewacie, nagrajcie kiedyś jakąś pieśń. Zapłacę wam za taśmę. Widzicie? Chciałbym ją mieć. Widzicie? To było piękne, takie prawdziwe, słodkie uwielbianie, jak to.

⁹¹ Teraz, wiecie, tam była jakaś—jakaś . . . Te dzisiejsze młode kobiety, one, chrze- . . . które są tak zwanymi chrześcijankami, kobiety, które—które chodzą do kościoła, one—one chciały czegoś, co—co—co zaspokaja. One wiedziały, że one—one tego nie dostawały poprzez chodzenie do kościoła. Lecz one chcą i tak zachować swoje świadectwo. Widzicie? One chciały utrzymać swoje świadectwo, „Ja jestem metodystką, baptystką. Ja jestem chrześcijanką, widzicie”. One chciały zdejmować z siebie odzież. One chciały nosić szorty i bikini, czy jak wy to nazywacie, wszystko co zobaczyły. One—one chciały te rzeczy czynić. One chciały mieć takie fryzury jak mężczyźni i—i—i czynić te rzeczy.

⁹² A więc, one—one to chciały robić. Widzicie? I, jeszcze, czy kiedykolwiek zastanawialiście się dlaczego one to robiły? Jezus powiedział: „Te dwa duchy będą tak blisko, że to by zwiodło

Wybranych”. To musi się stać. Widzicie? Widzicie? One tego chciały. One nie dostawały . . .

⁹³ Człowiek musi oddawać cześć. Wy coś musicie czcić. Wy, to jest po prostu w was, żeby oddawać cześć. Więc, człowiek musi coś uwielbiać. Ponieważ one nie miały w swoim kościele uwielbienia, więc Bóg wzbudził im nakrętkę — Elvise Presleya, Pata Boone. Oni wciąż utrzymują swoje świadectwo. Elvis Presley — zielonoświątkowiec, Pat Boone — kościół Chrystusowy. Widzicie, absolutna nakrętka, aby wypełnić tutaj Słowa Jezusa: „To miało być tak blisko, że to by zwiodło, jeśli możliwe, samych wybranych”. Dalej podtrzymują, śpiewają w niedzielę hymny a w poniedziałek rock and roll. Widzicie? Dla nas to jest—to jest nakrętka. Widzicie? Naprawdę jest.

⁹⁴ Ale teraz, widzicie, On tam miał również kilka fajnych kobiet, które chciały postępować jak damy. One miały w sobie przyzwoitość. One chciały być takie, jakimi Chrystus chce, żeby były. Więc, On posyła tę osobę z przesłaniem, które—które dla tego kościoła, do którego one należą, jest głupie, on staje się nakrętką. Ale, widzicie co to jest, To po prostu dokładnie pasuje. Gdzie mówisz o długich włosach i o wyglądanu jak dama, i ubieraniu się jak dama. I postępowaniu jak dama . . . Zamiast stać tutaj, tak jak te dziewczęta, tego poranka . . .

⁹⁵ Ja się tam przyglądałem jakiejś dziewczynce, jej oczy wyglądały Niebiańsko. [Puste miejsce na taśmie—wyd.] . . .? . . . szkliste, kiedy w *ten* sposób spoglądała w górę, śpiewając coś w sercu. Patrzyłem tam na nie, jak te młode damy śpiewały. Ja pomyślałem: „O Boże! Co gdyby—gdyby jakaś gwiazda Hollywoodu mogła—mogła to włożyć do ich serc? One by były takie same”. Widzicie? Lecz co to jest? Dlaczego one poszły *tamtą* drogą? Nie mógłbyś wciągnąć jednej z tych dziewcząt do Hollywoodu. Gdybyś jej dał dziesięć tysięcy dolarów na dzień, ona by nie poszła. Dlaczego? Ona jest inaczej nagwintowana. To jest dokładnie prawda. Ona jest inaczej nagwintowana. To jest prawda.

⁹⁶ Nie zaciągnęlibyście Leo, Gene i innych, do jakiejś organizacji. Dlaczego? Nie zaciągnęliby waszych ludzi do jednej z nich. Dlaczego? Wy jesteście inaczej nagwintowani. Widzicie? Więc, jeżeli wy jesteście nagwintowani, to gdzieś musi być nakrętka! . . .? . . . widzicie, żeby—żeby to trzymać razem. Czy to nie jest prawda? Widzicie? Wtedy to jest komplet.

⁹⁷ „Dzięki niech będą Bogu”, jak powiedział ten miły Holender: „za te nakrętki. Jeśli je zabierzecie, to staje się kupą złomu”.

⁹⁸ Co macie? Masę denominacjonalizmu, masę zimnego formalizmu, nie ma w tym wcale Chrystusa, nie ma w tym wcale Słowa, po prostu masa wyznań wiary i tak dalej. I co macie? Zabierzcie nakrętkę i macie kupę śmieci, tak jest, nic w świecie

innego niż drewno opałowe, coś co czeka na płomienie i kary Boże, będzie pewnego dnia osądzone i spalone.

⁹⁹ Tak się cieszę tego poranka, że pasuję właśnie tutaj, widzicie, gdzie możesz być dziwną osobą, po tej stronie rzeki. Być może nawet niektórzy z waszych ludzi myśleli, że wy jesteście dziwni. Wiem, że tak myślą. Dostałem od nich listy, widzicie, w których pisali, że wy jesteście dziwni, jesteście inni: „co się w ogóle stało” z wami? Ja dzisiaj rano po prostu wybrałem dla was tę małą rzecz. Widzicie? Pewnie, że jesteś nakrętką. Tak jest. Lecz ja się cieszę, że nią jestem. Lecz jeśli ja się ściśle nie trzymam Słowa, to jestem „złomem”. Widzicie? Ja po prostu będę nakrętką dla Chrystusa. Tak.

¹⁰⁰ Dostaję listy od wielu ludzi od was. Niektórzy wpadają i mówią: „Wiesz co się stało?”

„Co?”

¹⁰¹ „Ten dziwny facet”, a-ha, „*taki-a-taki*, poszedł tam i zrobił *to-i-to*”.

Ja powiedziałem: „Poczekaj chwilę”.

¹⁰² Zależy na co jesteś nakręcony. Widzisz? Więc, niech Pan Jezus Chrystus, Pasterz tej trzódki, zawsze sprawia, że wasze serca są tak na Niego nakręcone, iż kiedy ten wielki Pasterz się pojawi, my pojawimy się z Nim.

Czy możemy się pomodlić?

¹⁰³ Niebiański Ojciec, ja się po prostu pośpieszyłem, widząc że czas się skończył. Taka kochana, słodka grupa Chrześcijan. I taki szorstki tekst; ale któregoś dnia, w pokoju, myślałem o tym co widziałem w listach i o tym co słyszałem, że ludzie mówią. Gdy ja... Wasi mili usługujący, tutaj, poprosili mnie, żebym przyjechał ich odwiedzić i miał społeczność z tą małą trzódką. Ten szorstki tekst o byciu nakrętką — ja pomyślałem, że mógłbym tego użyć, by móc przekazać im tę—tę myśl. Oni—oni również by zrozumieli o czym myślę. Staliśmy się głupcami, jak Paweł, dla świata. Lecz mimo to, Panie, my chcemy być tak dokręceni do Ciebie i Twojego Słowa, że, kiedy przyjdzie Pochwycenie, my będziemy—my będziemy chcieli w tym być, Panie. Więc, pomóż nam, żeby nasze serca zawsze były złączone i związane razem, w miłości Chrystusa.

¹⁰⁴ Błogosław Brata Leo, Brata Gene, Brata Daultona, wszystkich tych fajnych mężczyzn i te wspaniałe kobiety tutaj. Słuchając ich świadectw, jestem szczęśliwy, szczęśliwy, zadowolony. Wchodzę tam do pokoju, gdzie jest ktoś, kto jest sparalizowany i widzę uśmiechy! Nic dziwnego, że nasz Brat Leo powiedział, że kiedy tam się wchodzi, to jest jak promyk słońca. Nic dziwnego, że mogłem nawet zobaczyć człowieka, który nie jest z nią nawet ani trochę spokrewniony, nic innego niż troska, że oni biorą tę przyczepę i tak ją przerabiają,

żeby ona mogła być szczęśliwa. Widzicie, Pan, ten gwint po prostu działa prawidłowo. Wchodzisz do tego domu i widzisz kogoś, kto rzeczywiście mógłby być marudny, i—i grymaśny, i wredny, dlatego, że—że one nie są na zewnątrz, i nie mogą biegać i tańczyć, i—i wyglupiać się jak wiele kobiet. Lecz ona jest szczęśliwa, bo jest tutaj ze swoimi i jest tutaj ze Słowem Bożym, gdzie Ono może być głoszone bez żadnych wyznań wiary przyczepionych do Niego; po prostu prawdziwie niesfałszowane Słowo Boże, aby oddawać chwałę w Duchu. Wchodzisz do takiego małego miejsca jak to, to jest mała przyczepa, gdzie my się razem zgromadzamy. To jest kościół. „Gdziekolwiek dwóch albo trzech jest zgromadzonych, Ja jestem pośród nich”. My wiemy, że Ty tu jesteś, Panie, chwalimy Cię i cześć Ci oddajemy.

¹⁰⁵ Modłę się, Boże, żebyś Ty trzymał chorobę daleko od nich. Trzymaj wroga po drugiej stronie rzeki. Niechby ten wielki exodus, on może być w nieznacznej postaci, lecz, Panie, pewnego dnia to urośnie. I ja się modłę, Panie, za ten mały exodus tutaj, żebyś Ty—Ty był z nimi tak, jak byłeś z Mojżeszem i tamtymi, kiedy oni przekroczyli Jordan, i z Jozuem, gdy on wszedł do ziemi obiecanej.

¹⁰⁶ I ja się modłę, żebyś Ty im pomógł, Panie, i zachował ich serca w szczerości, i wierności wobec Ciebie. I błogosław ich, kiedy oni uczą Słowa. I niechby oni wiedli długie, szczęśliwe życie. I pewnego dnia, jeśli będziemy gdzieś w pobliżu, Panie, będziemy żyć na ziemi, kiedy Ty przyjdiesz, niechby się rozległ okrzyk tutaj, po tej stronie galezi i Kościół pójdzie do góry. Spraw to, Panie. Ponieważ ktoś nie był. . . był wystarczająco głupi dla świata, aby stać się nakrętką, żeby to trzymać razem, Panie, aż Ty przyjdiesz.

¹⁰⁷ Tak samo jak niegdyś Jan, z minionych czasów. Tak jak te miłe panie, i one śpiewały: „My się oddzieliliśmy”. I jaki on musiał być samotny. Lecz kiedy on to zrobił, ten mały kościół, który on złączył razem. . . Gdy on zobaczył Jezusa, powiedział: „Teraz moja praca jest zakończona. On wzrasta; ja maleję”.

¹⁰⁸ Ojcze, modłę się, żebyś nas zawsze zachowywał w szczęściu i zdrowiu. Niech byśmy spotkali się jeszcze wiele razy na ziemi, miłując i służąc tobie. Niechby Twoje Boskie błogosławieństwa spoczęły na tej usłudze, na usługach, które nastaną. I niech byśmy wszyscy tak żyli w tym życiu, w przyszłym życiu, będziemy mieli Życie Wieczne, w tym wspaniałym przyszłym wieku, tam, za panowania tego wielkiego Millenium, gdzie Go będziemy widzieć i patrzeć w Jego twarz, i widzieć Go. Modłę się w Imieniu Jezusa. Amen.

¹⁰⁹ Niech was Bóg błogosławi, mój ludzie. Jest mi tak przykro, również, że wziąłem za tekst coś takiego jak to, widzicie, taką szorstką rzecz. Lecz wy uchwyciliście to, co ja miałem na myśli.

Widzicie? Więc, kiedy ktokolwiek, oni powiedzą, że wy jesteście dziwni, wiecie dlaczego jesteście dziwni, prawda?

Niech Bóg cię błogosławi, Bracie Leo.



DZIWAŁ POL64-0531
(The Oddball)

To Przesłanie Brata Williama Marriona Branhama, zostało pierwotnie wygłoszone w języku angielskim w niedzielę rano, 31 maja, 1964 roku, w Pine Lawn Trailer Park, Prescott, Arizona, USA. Zostało ono przepisane z nagrania na taśmie magnetofonowej i wydrukowane w pełnym brzmieniu w języku angielskim. Niniejszy polski przekład został wydrukowany i jest rozpowszechniany przez Voice Of God Recordings.

POLISH

©2017 VGR, ALL RIGHTS RESERVED

VOICE OF GOD RECORDINGS, EUROPEAN OFFICE
P.O. Box 78, 9520 AB NIEUW-BUINEN, NETHERLANDS

VOICE OF GOD RECORDINGS
P.O. Box 950, JEFFERSONVILLE, INDIANA 47131 U.S.A.
www.branham.org

Informacja o prawach autorskich

Wszelkie prawa zastrzeżone. Książka ta może być wydrukowana na domowej drukarce, do użytku osobistego. Może być również bezpłatnie rozdawana jako narzędzie do szerzenia Ewangelii Jezusa Chrystusa. Książka nie może być sprzedawana, powielana na dużą skalę, zamieszczana na stronach internetowych, umieszczana w systemach wyszukiwania, tłumaczona na inne języki, ani wykorzystywana do pozyskiwania środków finansowych bez pisemnej zgody Voice Of God Recordings®.

W celu uzyskania dalszych informacji lub otrzymania innych dostępnych materiałów, prosimy o kontakt:

VOICE OF GOD RECORDINGS, EUROPEAN OFFICE
P.O. Box 78, 9520 AB NIEUW-BUINEN, NETHERLANDS

VOICE OF GOD RECORDINGS
P.O. Box 950, JEFFERSONVILLE, INDIANA 47131 U.S.A.
www.branham.org